

Gdy nadeszło wypełnienie czasu

„Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili” – Gal. 4:4-5, NP.

Wszzechwiedzący Stwórca Bóg w swej nieograniczonej mądrości już przed wielu wiekami sam w sobie nakreślił wspaniały plan, który cały czas konsekwentnie realizuje. W każdym Boskim przedsięwzięciu przewija się piękno tego planu, jego harmonia, celowość i symetria. Cokolwiek zostało stworzone, czy to świat ducha czy materii – we wszystkim widoczna jest niepojęta Boska mądrość.

Z cytowanego na wstępie tekstu apostoła Pawła do Galacjan wynika, że narodzenie się Jezusa jako człowieka nastąpiło w ściśle określonym czasie. Starotestamentowi prorocy natchnieni duchem świętym przepowiadali okoliczności, jakie miały towarzyszyć narodzeniu Zbawiciela. Żydzi, choć znali proroctwa, nie rozpoznali czasu Jego narodzin ani nie poznali swego Mesjasza. Nieznajomość czasu sprawiła trudność w rozpoznaniu tego, którego zesłał im Bóg. Czas w planie Bożym jest więc ważnym czynnikiem i rozpoznanie go pozwala zrozumieć dziejące się w świecie wydarzenia. Bóg za pośrednictwem proroka robi wymówkę Izraelowi w słowach:

„Nawet bocian w przestworzach zna swój czas, synogarlica, jaskółka i żuraw przestrzegają pory swojego przylotu, lecz mój lud nie chce znać prawa Pana” – Jer. 8:7.

Raz postanowionych praw Bóg nigdy nie zmienia, lecz sam je przestrzega i poleca je przestrzegać ludziom.

BĄDŹ POZDROWIONA, ŁASKA OBDARZONA

Anioł Gabriel został posłany do panny Marii, poślubionej Józefowi, zamieszkałej w mieście Nazaret. Bóg, szukając odpowiedniej matki Zbawiciela, przeglądał niewiasty izraelskie. Wobec przyszłej opiekunki swojego Syna Bóg miał pewne wymagania, musiała ona odpowiadać pewnym warunkom, które by ją czyniły godną tego wielkiego zadania.

Po pierwsze matka Zbawiciela powinna pochodzić z domu Dawidowego, a więc w prostej linii z domu królewskiego. W ten sposób miała się wypełnić obietnica zawarta w przysiędze danej Dawidowi w słowach: „I

trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też będzie utwierdzony na wieki” – 2 Sam. 7:16. Królowie pochodzący z rodu Dawida zasiadali na tronie około 500 lat, aż do ostatniego króla judzkiego – Sedekiasza. Do niego zostały wypowiedziane słowa: *„Tak mówi wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak, jak jest. To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone. W gruzy, w gruzy, w gruzy obrócę je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam” – Ezech. 21:31-32.*

„To, co niskie, będzie wywyższone.” Tym niskim, które miało być wywyższone, była poniżona linia Dawidowa w osobie syna Natana, urodzonego z Betszeby, żony – jak wiemy – pierwotnie Uriasza Hetejczyka (1 Kron. 3:5). Natan był starszym bratem króla Salomona. Dawid, umierając, posadził na swoje miejsce na tronie izraelskim Salomona, pomijając starszego syna Natana. Potomkowie Natana nigdy nie mieli przywileju zasiadać na tronie izraelskim. Bóg przez proroka przepowiedział nadejście czasu, że poniżona linia Natana podniesiona zostanie do godności królewskiej. *„A co wysokie, będzie poniżone.”* Tym wysokim jest linia Salomona, z której pochodzili wszyscy królowie judzcy. Dlaczego Pan Bóg tak postanowił? Historia podaje, że odstępowali oni często od Boga i popadali w bałwochwalstwo. Dlatego Bóg postanowił odrzucić całkowicie ich potomstwo od tronu królewskiego. Maria pochodziła z domu Dawidowego z linii syna Natana, o której Boska przepowiednia głosiła, że zostanie w przyszłości w osobie przyszłego Mesjasza podniesiona do chwalebnej godności (Łuk. 3:31).

Po drugie matka Pana Jezusa powinna była być czystą panną, aby się spełniła przepowiednia:

„A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie wypowiedziane przez proroka: Oto panna poczne i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami” – Mat. 3:31.

Po trzecie panna powinna być poślubiona mężowi, aby była uchroniona od ukamienowania. W Izraelu niewiasty mające dzieci, lecz nie związane prawnym związkiem małżeńskim, podlegały sądowi i byłyby karane śmiercią. Anioł Pański Gabriel, zwiastując Marii Boską decyzję, usłyszał jej zakłopotanie: *„Jak się to stanie, skoro nie znam męża?”* Anioł wyjaśnił: *„Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni*



cię” – Łuk. 1:35. Zacienienie, które ochraniało Marię, nastąpiło za sprawą Bożą wtedy, kiedy anioł ukazał się Józefowi we śnie i przemówił: „Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego” – Mat. 1:20. „A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i przyjął żonę swoją. Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię Jezus” – Mat. 1:24-25. Przyjęcie Marii przez Józefa w swój dom było tym zacienieniem, osłonięciem przed potępieniem przez opinię publiczną i przez prawo żydowskie.

Ostatnim wymaganym warunkiem było, by niewiasta, która porodzi Zbawiciela, była bogobojna, by mogła znaleźć łaskę w oczach Bożych. Na łaskę należy sobie zasłużyć szlachetnym życiem. Pismo święte mówi:

„Albowiem oczy Pańskie przepatrują wszystką ziemię, aby dokazywał mocy swej przy tych, którzy przy nim stoją sercem doskonałym” – 2 Kron. 16:9, BG.

Maria spełniała wszystkie wymagane przez Boga warunki, toteż otrzymała łaskę od Pana i stała się błogosławioną między niewiastami.

NADSZEDŁ CZAS, ABY PORODZIŁA

W tym czasie w całym imperium rzymskim odbywał się powszechny spis ludności. Był to prawdopodobnie pierwszy spis przeprowadzony na tak wielką skalę. Zarządzony on został dekretem cesarza Augusta. Ziemia izraelska znajdowała się w tym czasie pod panowaniem Rzymian, toteż również podlegała spisowi. Józef wraz ze swą brzemienną małżonką wybrał się z Nazaretu do miasta Dawidowego, Które zwano Betlejem. Ponieważ oboje pochodzili z domu Dawidowego, musieli być wpisani w rodzinnym mieście ich przodka. Bóg tak zrządził, ażeby było wiadome, że Mesjasz jest synem Dawidowym, pochodzi z pokolenia Judy i prawnie należy do rodziny królewskiej.

Kiedy opiekunowie przybyli do Betlejem, nadszedł czas rozwiązania Marii, ażeby się wypełniły słowa proroctwa: „Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawnika, od dni zamierzchłych” – Mich. 5:1. Wiele ludzi napłynęło wówczas do Betlejem i Józef z Marią nie mieli gdzie zamieszkać. Czas nagiął, więc zdecydowali się schronić w stajence, która była wolna, ponieważ stada nocowały w polu. Na samym początku swojej ziemskiej drogi Syn Boży przeszedł przez upokorzenie. O! Gdyby mieszkańcy Betlejem zdawali sobie sprawę z ważności chwili i z tego, kto się ma narodzić! Wówczas wszystkie domy z radością przyjęłyby Marię do siebie. Często Bóg, aby

dokonać cudu, działa tajemniczo; Salomon powiada:

„Chwałą Bożą jest rzecz ukryć” – Przyp. 25:2.

Tej nocy, kiedy miasto spało i cały naród i jego przywódcy o niczym nie wiedzieli, tej nocy narodził się Zbawiciel Świata. Nikt by nie wiedział o tym wydarzeniu, gdyby nie wieść przyniesiona przez posłańców niebios. Aniołowie oddali chwałę narodzonemu dziecięciu i obwieścili epokowe zdarzenie czuwającym w polu pasterzom:

„I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; ogarnęła ich bojaźń wielka. I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu. Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie” – Łuk. 2:9-12.

Noc, w której narodził się Zbawiciel, jest symbolem wielkiej nocy grzechu i śmierci, trwającej już ponad 6000 lat. Tej nocy po upływie przeszło 4000 lat zesłał Bóg swego Syna na ziemię, żeby uwolnił wszystkich z pęt grzechu, śmierci, ciemnoty i zabobonu. Z chwilą narodzenia się Zbawiciela wypełniają się słowa prorocztwa i słowa zwiastowane pasterzom przez anioła. Następuje wielka radość – radość zbawienia okazana w Jezusie Chrystusie. W czasie obecnym nie wszyscy korzystają z tej radości; korzystają tylko ci, którzy nie śpią duchowo, lecz czuwają. Wierzmy, że w niedalekiej przyszłości, w Wieku Tysiąclecia, korzystać z niej będzie również cała ludzkość.

Pasterzom dany był znak, który miał potwierdzić prawdziwość wieści o narodzeniu się Boskiego dzieciątka: „Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie”. Cóż to za znak? Dla sceptyków i ludzi niewierzących nie stanowiłoby to dowodu prawdziwości narodzenia się Zbawiciela Świata. Bo i coż to za dowód, że jakaś uboga niewiasta, nie znalazłszy miejsca w gospodzie, powiła dzieć w tak prymitywnych warunkach? I to miałyby być dowodem, że narodził się Syn Boży? Człowiek niewierzący przywiązuje znaczenie do wyglądu zewnętrznego, do pochodzenia, warunków materialnych itp. Na podstawie okoliczności i warunków zewnętrznych ocenia się wartość wewnętrzną człowieka. Człowiek wierzący natomiast pomija to, co zewnętrzne; przywiązuje znaczenie do cnót i walorów wewnętrznych, duchowych, które są dla niego podstawowe. Wiarą sięga do głębi Słowa Bożego i ceni wartość tego, co się w Betlejem wydarzyło; stanowi to dla niego dowód prawdziwości słów



posłańców niebios. Dla nas, ludzi wierzących znak dany pasterzom jest przekonującym dowodem wielkiej Bożej miłości, wśród których Syn Boży musiał narodzić się w tak prymitywnych warunkach. Takimi wierzącymi ludźmi byli pasterze betlejemscy. Słowa anielskie przyjęli z wiarą do serca; zaraz udali się do miasta, oddali należny pokłon dzieciątku i narodzenie jego rozgłosili po całej okolicy.

Nie jesteśmy w stanie określić dokładnej daty narodzenia się Pana Jezusa, tak dnia, jak i roku. Pomiedzy biblistami prowadzone są dyskusje na ten temat. Możemy tylko powiedzieć, że ogólnie przyjęty dzień 25 grudnia jest datą mylną. Uzasadnia to wiele danych (zobacz „Na Straży” 1984, nr 6, s. 91-92). Brat Russell podaje datę około 1 października jako datę przybliżoną. Izaak Newton (czytaj: Niuton), wielki fizyk i matematyk angielski wyliczył, że Adam został prawdopodobnie stworzony 9 października, zaś Jezus Chrystus narodził się 10 października. Dla nas, naśladowców Mistrza, nie jest sprawą najważniejszą znać dokładny dzień narodzin, ważną rzeczą jest znać cel, dla jakiego narodził się Zbawiciel. Szanujemy dzień, w którym On się narodził, lecz przede wszystkim oddajemy chwałę Bogu za to wszystko, co z sobą niesie fakt narodzenia się Zbawiciela Świata.

CEL PRZYJŚCIA NA ZIEMIĘ

Narodzenie się Zbawiciela daje nadzieję całej ludzkości. Syn Boży przyszedł na ziemię w tym celu, aby odkupić rodzaj ludzki z grzechu i śmierci – wyroku Boskiej sprawiedliwości i uwolnić człowieka spod tyranii Szatana, księcia tego świata. Wyrok potępienia na sobie i swoje potomstwo oraz towarzyszące temu skutki złego sprowadził na świat nasz praojciec Adam. Zakaz Boży i zapowiedź wyroku brzmiała: *„Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz”* – 1 Mojż. 2:17. Z chwilą przestąpienia tego zakazu i ściągnięcia na siebie wyroku ludzkość umierała wieczną śmiercią, z której nie było żadnego uwolnienia. Aby można było dać szansę życia Adamowi i jego potomstwu, należało znaleźć zastępcę, który by zgodził się dobrowolnie pozostać w śmierci w miejsce Adama. Dla dokonania tak wielkiej ofiary nie znalazł się nikt godny na ziemi. Zgrzeszył człowiek doskonały i jako równoważna cena odkupienia musiał być znaleziony drugi doskonały. Rodzaj ludzki jako całość znajdował się pod wyrokiem potępienia Boskiego – *„Nie masz sprawiedliwego ani jednego, wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej”*. W proroczym psalmie 49 czytamy: *„Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu, bo okup za duszę jest zbyt drogi i nie wystarczy nigdy, by mógł żyć dalej na zawsze i nie oglądał grobu”* – Psalm 49:8-10.

Należało więc między istotami duchowymi wyszukać za

Adama takiego zastępcę, który by dobrowolnie opuścił stan duchowy i przyszedł na ziemię, aby żyć w niedoskonałych warunkach; dalej – który by się chętnie zgodził złożyć ze swego doskonałego życia ofiarę za ziemskiego brata. Do takiego wielkiego poświęcenia okazał się gotowy Logos. Będąc bogaty opuścił On stan niebiański i chwałę, jaką miał u Ojca. Przyjął ludzką postać i stał się ubogi pod każdym względem, abyśmy my *„ubóstwem Jego wzbogaceni zostali”* (2 Kor. 8:9).

Jezus Chrystus przychodząc na świat zapoczątkował tworzenie i organizowanie Kościoła, który jest wybierany w ciągu Wieku Ewangelii. Chrystus Pan stał się głową tego Kościoła. Nasz Mistrz i Pan swoim doskonałym życiem dał nam wzór do naśladowania, jak winniśmy żyć i postępować na świecie, aby Bóg miał w nas swe upodobanie. Jego święte życie, poświęcenie się Bogu na służbę oraz Jego gorliwość w czynieniu woli Bożej jest dla nas wspaniałym przykładem. W chwilach radosnych czy w ciężkich doświadczeniach Jezus jest zawsze ten sam – majestatyczny, bezgranicznie ufający swemu Ojcu.

Narodzenie się Jezusa Chrystusa dało Żydom nadzieję na wykupienie spod Przymierza Zakonu. Apostoł Paweł pisze: *„Aby wykupił tych, którzy byli pod Zakonem”* – Gal. 4:5. Naród izraelski, zawierając z Bogiem przymierze, wyraził zgodę na zachowanie doskonałego prawa Bożego; nie zachowując go ściągnął na siebie i na swe potomstwo dodatkowe potępienie. Jako na części składowej rodzaju ludzkiego ciążyło na nim już przecież potępienie Adamowe, teraz zaś przyszło drugie – potępienie Zakonne. Bóg, posyłając swego Syna na ziemię, posłał Go do narodu, z którym zawarł przymierze i z którym się liczył, zsyłając mu błogosławieństwa. Bóg chciał naród, który był Jego sługami, zmienić w naród swoich synów. Z tego narodu chciał wybrać „oblubienicę” dla swego Syna. Zamierzenia Boskie spotkały się jednak z niepowodzeniem. Jak powiada apostoł *„do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego”* – Jan 1:11-12.

Przez ziemskie narodzenie się nasz Pan zdobył prawo do stolicy Dawidowej. Na stolicy tej usiadł wraz ze swoją Oblubienicą – Kościołem, i zaprowadził na całą ziemię długo oczekiwane Królestwo Boże. W Jego Tysiącletnim Królestwie zostanie zniszczone zło i degradacja, a w miejsce tego zaprowadzona zostanie sprawiedliwość, ład i porządek, którego obecnie brakuje na świecie. Umarli zostaną wzbudzeni z grobów i wyprowadzeni na upragnioną wolność. W Jego sławnym Królestwie spełnią się słowa anielskiej pieśni:

„Chwała na wysokościach Bogu,
a na ziemi pokój ludziom,



w których ma upodobanie” – Łuk. 2:14.

Czy potrafisz odpowiedzieć na pytanie:

- Jakim warunkom musiała odpowiadać matka Jezusa i dlaczego?
- Gdzie narodził się przyszły Zbawiciel świata?
- Komu i jaki znak był dany, który miał potwierdzić wieść o narodzeniu się Boskiego dzieciątka?
- Co dzisiaj możemy powiedzieć na temat daty narodze-

nia się Pana Jezusa?

- W jakim celu narodził się Jezus Chrystus?
- Dlaczego Bóg, posyłając Swego Syna na ziemię, posłał Go do narodu, z którym zawarł Przymierze Zakonu?
- Jakie prawo zdobył nasz Pan poprzez swe „narodzenie z niewiasty”?

Kopak Dymitr
R-
„Straż”